

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO **- Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa**

Kielce, 4 czerwca 2015 r.

1. Człowiek kierując się rozumem łatwo asimiluje nowości różnej natury, które ułatwiają mu życie, dają szansę rozwoju, polepszenie bytu i stanu zdrowia. Nie jest to wcale nowość naszych czasów, ale trwa to od zawsze, gdziekolwiek człowiek żyje i pracuje. Nie inaczej było w czasach Jezusa. Kiedy dokonywał On uzdowień (por. Łk 6,17-19) i karmił zgłodniałe rzesze swoich słuchaczy spotykał się z niebywałym uznaniem oraz podziwem, a Jego obecność wzbudzała nieopisany entuzjizm. Często szły za Nim wielkie tłumy, które były świadkiem kierowanych do Niego próśb. Choćby wtedy gdy zbliżył się trędowaty, upadł przed Nim i prosił: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić i natychmiast usłyszał od Jezusa, tak chcę, bądź oczyszczony! (por. Mt 8, 1-3). Innym razem przynieśli Mu paralityka, a Jezus, widząc ich wiarę, rzekł: ufaj, synu, odpuszczają ci się twoje grzechy, a teraz zdrowy wracaj do domu. Ten wstał i poszedł. Wtedy ludzi ogarnął lęk i wielbili Boga (por. Mt 9,1-8). A kiedy Jezus do syta nakarmił zgłodniałe rzesze, rozdany chleb i ryby dla wielu były motywem aby obwołać Go królem (por. J 6,14) . Wtedy jednak Jezus nie zawahał się uczynić gorzkiej uwagi swoim słuchaczom. „Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości” (J 6,6).

2. Być przy Bogu ponad wszystko, a nie tylko z ciekawości i doraźnej korzyści, to niebywale doświadczanie człowieka i zarazem próba wierności, która nie jest tylko kwestią deklaracji. Pierwsze czytanie z Księgi Wyjścia przywołuje takie zobowiązanie: „Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy” (Wj 24,3). Jednak jak pokazuje historia narodu wybranego niewierność zobowiązaniom stała się poniekąd banałem, a odejścia i powroty były bardzo częste.

Pytanie jakie stawia psalmista Pański: „Czym się Panu odpłacę za wszystko, co mi wyświadczył” (ps. 116) jest pięknym pytaniem, ale też przypomina, że wdzięczność jest jedną z najbardziej kruchych cnót człowieka. Doświadczył tego Jezus kiedy zapowiedział to co najważniejsze, mianowicie konieczność życia Eucharystią – o czym czytamy w Ewangelii św. Jana. Rozmówcy, którzy żądali znaku sami wykazali się głęboką niewiarą a ich pytania i wątpliwości są powtarzane przez wielu także i dzisiaj. Ich pytania są wciąż aktualne: Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy Tobie uwierzyli? Cóż zdasz? Ojcowie nasi jedli manę na pustyni! Gdy w odpowiedzi usłyszeli, że Ojciec da im prawdziwy chleb z nieba, wtedy wykrzyknęli z euforią: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba! Jezus zaś rzekł to, czego się nie spodziewali: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. Wtedy ludzie szemrali przeciwko Niemu, dlatego że powiedział: „Jam jest chleb, który z nieba zstąpił”.

Eucharystia stała się faktem, kiedy Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy sprawował ją po raz pierwszy i związał z tym polecenie: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Wtedy stała się ona wyjątkowym darem Wielkiego Czwartku, ale też darem trudnym, ponieważ bez wiary niezrozumiałym. Święty Jan Paweł II uczył, że Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako *dar największy*, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia. Nie pozostaje ono ograniczone do przeszłości, skoro «to, kim Chrystus jest, to, co uczynił i co wycierpiał dla wszystkich ludzi, uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest w nich stale obecne...» (*Ecclesia de Eucharistia*, 11).

3. Ten wielki dar domaga się naszej wdzięczności, która jest czymś więcej niż raz do roku dobrze zorganizowaną procesją przy słonecznej pogodzie. Wdzięczność za dar Eucharystii pisana jest całym życiem, zwłaszcza jego

wewnętrzną jakością. Ma ono swój duchowy standard jeśli przyjmujemy Chrystusa w Komunii świętej. Ileż racji miał św. Jan Maria Vianney, który przypominał swoim wiernym, że przyjmujący Komunię zwraca się do Boga jak kropla wody w oceanie. Nie sposób ich rozdzielić. Jednocześnie wielką wagę przywiązywał do niedzielnej Msza świętej. *Niedziela jest dniem Boga. Nie wolno jej Bogu kraść. Na kradzionym jeszcze się nikt nic wzbogacił.*

Zadajmy sobie pytanie: Co chcemy uczynić duchowym owocem dzisiejszego święta Bożego Ciała? Zarówno nas tu obecnych, jak i wielu naszych braci i sióstr diecezji kieleckiej, to święto wyprowadziło na ulice jako świadków Jezusa Eucharystycznego. Czy ta wiara w inne dni oraz w innych okolicznościach będzie potwierdzeniem naszych postaw moralnych, dokonywanych wyborów według wartości ewangelicznych? Proszę was niech ziemia świętokrzyska będzie ziemią bogatą dobrymi obyczajami i piękną kulturą regionu bez sabatu i czarownic, bez gorszących propozycji kulturalnych i ośmieszania tego, co tworzy piękno tej ziemi. Niech Polska patrzy z podziwem na to, co w was piękne, mądre i dające nadzieję. Drogami waszego życia nie chodźcie duchowo głodni. Jezus zawsze czeka jako eucharystyczny pokarm. Z Niego, i tylko z Niego jest nasza moc wiary i świadectwa. Amen.